

## DIALOG NOWEGO TESTAMENTU ZE STARYM TESTAMENTEM W ŚWIETLE OPISU SPOTKANIA PRZY STUDNI (J 4,1–42)

T r e ś ć: – I. Trudności w interpretacji dialogu przy studni (J 4,1–42). – II. Analiza J 4,1–42 w świetle tekstów starotestamentalnych. 1. Spotkanie. 2. Woda, wytryskująca ku życiu wiecznemu. 3. Mąż i Baal. 4. Religia wnętrza. 5. Pola bielejące na żniwo. 6. Wyznanie wiary. – Podsumowanie. Summary

Konstytucja dogmatyczna *Dei Verbum* Soboru Watykańskiego II w punkcie 16 głosi: „Bóg, sprawca natchnienia i autor ksiąg obydwu Testamentów, mądrze postanowił, by Nowy Testament był ukryty w Starym, a Stary w Nowym znalazł wyjaśnienie. Bo choć Chrystus ustanowił Nowe Przymierze we krwi swojej (por. Łk 22,20; 1 Kor 11,25), wszakże księgi Starego Testamentu, przyjęte w całości do nauki ewangelicznej, w Nowym Testamencie uzyskują i ujawniają swój pełny sens (por. Mt 5,17; Łk 24,27; Rz 16,25–26; 2 Kor 3,14–16) i nawzajem oświetlają i wyjaśniają Nowy Testament”<sup>1</sup>.

Kierunek egzegezy biblijnej i teologii zwyczajowo biegnie od Starego Testamentu do Nowego, gdyż, jak zauważa J.L. Ska<sup>2</sup>, jest prościej przejść od symbolu do rzeczywistości, od obietnicy do wypełnienia i od przygotowania do realizacji. Niemniej jest możliwy kierunek przeciwny, od Nowego Testamentu do Starego. Innymi słowy, trudne do interpretacji teksty ewangeliczne zobowiązują do poszukiwania ich wyjaśnienia na kartach Starego Przymierza. W ten sposób czytelnik dochodzi do przekonania, że znajomość treści starotestamentalnych jest konieczna do zrozumienia orędzia Jezusa z Nazaretu oraz, że Objawienie Boże jest jedno.

### I. TRUDNOŚCI W INTERPRETACJI DIALOGU PRZY STUDNI (J 4,1–42)

Pięknym przykładem dialogu pomiędzy Nowym i Starym Testamentem jest scena spotkania przy źródle zredagowana przez ewangelistę Jana (por. 4,1–42).

---

<sup>1</sup> KO 16.

<sup>2</sup> J.L. Ska, *Dal Nuovo All'Antico Testamento*, *CivCatt* 2 (1996), s. 14–23.

Spotkanie Jezusa z Samarytanką autor wplótł w kontekst podróży Jezusa z Judei do Galilei, która wiedzie przez teren Samarii (por. 4,3–4). Tekst podkreśla, że: *trzeba* (gr. *edei*<sup>3</sup>) *Mu było przejść przez Samarię*. Jezus utrudzony drogą zatrzymuje się przy źródle Jakuba nieopodal miasteczka Sychar (por. 4,5–6). Jego uczniowie udali się po zakup żywności (w. 8). Jezus jest przy studni sam. Do źródła przychodzi po wodę kobieta z Samarii. Ona również jest sama (w. 7). Prośba Jezusa, by kobieta dała Mu się napić, staje się początkiem dialogu, którego wiodącym wątkiem jest woda żywa. Nieoczekiwanie Jezus dotknie kwestii prywatnego życia kobiety, jej małżeństwa, ona z kolei przywoła problem natury religijnej, to znaczy miejsca kultu Samarytan i Żydów. Nadejście uczniów kończy rozmowę. Jezus zachęcony przez nich do spożycia posiłku porusza temat pokarmu, zasiewu i żniwa.

Tymczasem kobieta zostawia przy źródle dzban i biegnie do współmieszkańców, by im oznajmić Mesjasza, którego właśnie spotkała. Na jej świadectwo Samarytanie wychodzą Jezusowi naprzeciw i zapraszają Go do siebie. Dwudniowy pobyt Jezusa wśród gościnnych Samarytan skłania ich do wyznania wiary, że On prawdziwie jest *Zbawicielem świata* (J 4,42).

Pierwsze czytanie tekstu Janowego wywołuje w czytelniku zamęt myślowy. Kolejne sceny dialogu zdają się być oderwane od siebie, a przeskakiwanie z tematu na temat nie jest w stylu czwartego ewangelisty<sup>4</sup>. Zgodnie z semicką metodą prowadzenia dyskursu autor Janowy nie zwykł zmieniać raz podjętej kwestii, raczej zwykł ją drażyć w celu jej pełnego wyjaśnienia.

Czy zatem, pyta J.L. Ska<sup>5</sup>, istnieje jakaś nić pozwalająca połączyć w logiczną całość tematy wody żywej, męża, kultu i żniwa? W komentarzach do sceny Janowej egzegeci koncentrują się w znacznej mierze na procesie odkrywania przez Samarytankę prawdziwej tożsamości napotkanego Rozmówcy. Świadczą o tym kolejne tytuły, którymi niewiasta określa Jezusa, a mianowicie: Żyd (4,9), Pan (4,11), większy od ojca Jakuba (4,12), Prorok (4,19) i Mesjasz (4,29). Wątek chrystologiczny jest niewątpliwie istotny, ale czy jest jedyny? Czy w opisie nie ma innych elementów strukturalnych? J 4,1–42 nie jest traktatem teologicznym ujętym w formę dialogu i dotyczącym osoby Jezusa Chrystusa. A skoro autor nadał tekstowi ramy opowiadania, czy nie należy w nim szukać wątku narracyjnego?

Belgijski egzegeta<sup>6</sup> zauważa, że w Janowym opisie coś „się wydarza” i te same „wydarzenia” narracyjne stanowią część przekazu proponowanego przez tekst. A zatem jest istotne określenie wątku opowieści i odkrycie „linii narracyjnej”, jaką ta opowieść proponuje czytelnikowi. Klucz do odkrycia takiego wątku znajduje się w Starym Testamencie<sup>7</sup>.

<sup>3</sup> W czwartej Ewangelii czasownik *dei* ma w większości przypadków znaczenie chrystologiczne; oznacza konieczność, której się poddał Chrystus, a która wynika z całkowitego poddania się woli Boga – por. J 3,14.30; 4,4; 9,4; 10,16; 12,34; 20,9.

<sup>4</sup> A. S a l a s, *Ewangelia wg św. Jana. Jezus – Ten, który stwarza nowego człowieka*, Częstochowa 2002, s. 54.

<sup>5</sup> J.L. S k a, *iw.*, s. 14–15.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> S. M ę d a l a, *Ewangelia według świętego Jana. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz* (NKB. NT IV/1), Częstochowa 2010, s. 450–451. Autor przytacza opinię J.L. Ska jako tło starotestamentalne Janowego dialogu przy studni (4,1–42).

## II. ANALIZA J 4, 1–42 W ŚWIETLE TEKSTÓW STAROTESTAMENTALNYCH

Kolejne czytanie dialogu przy studni (por. J 4,1–42) zmusza do uruchomienia pamięci i wyobraźni czytelnika, który odkrywa powiązanie perykopy z analogicznymi tekstami zawartymi w Pierwszym Przymierzu. Okazuje się, że „wyłomy” w Janowym tekście są zamierzone, a ewangelista apelując do dociekliwości odbiorcy prowadzi go w taki sposób, by sam mógł odkryć połączenia zaprogramowane w narracji.

### 1. Spotkanie

J.L. Ska<sup>8</sup> zauważa, że początek Janowego opisu jest inspirowany tekstami zawartymi w Rdz 24 i 29 oraz Wj 2. Dla czytelnika obznajomionego ze Starym Testamentem obraz Jezusa w podróży, który zmęczony zatrzymuje się przy studni w obcej ziemi przywołuje przynajmniej trzy opowiadania, a mianowicie: wyprawę sługi Abrahama po żonę dla Izaaka (por. Rdz 24), spotkanie Jakuba i Racheli (por. Rdz 29), ucieczkę Mojżesza z Egiptu i spotkanie w krainie Madian córek Reuela. Każdy z przytoczonych opisów ma swój koloryt, ale ich ogólny schemat jest ten sam, a mianowicie:

- a) zatrzymanie się przy studni przybysza z obcej ziemi i spotkanie dziewczyny (lub dziewcząt), która przyszła czerpać wodę:
  - sługa Abrahama w Aram Naharaim i Rebeka: *Tam rozsiodłał wielbłądy przy studni poza miastem w porze wieczornej, wtedy właśnie, kiedy kobiety wychodziły czerpać wodę [...] nadeszła Rebeka [...] wyszła z dzbanem na ramieniu* (Rdz 24,11);
  - Jakub w ziemi synów Wschodu i Rachel: *Tam ujrzał studnię w polu [...] Rachel, która była pasterką, nadeszła ze stadem owiec swego ojca* (Rdz 29,2);
  - Mojżesz w kraju Madian i córki Reuela: *i zatrzymał się tam przy studni. A kapłan Madianitów miał siedem córek. Przyszły one, naczepały wody i napełniły koryta* (Wj 2,15);
  - Jezus w Samarii i niewiasta: *Jezus zmęczony drogą siedział sobie przy studni. Było to około szóstej godziny. Nadeszła kobieta z Samarii, aby zaczerpnąć wody* (J 4,6).
- b) prośba wędrowca o wodę lub pomoc dziewczynie w jej zaczerpnięciu i napojenie stada, którym ona się opiekuje:
  - sługa Abrahama do Rebeki: *Daj mi się napić trochę wody z twego dzbana [...] Pij, panie mój* (Rdz 24,17–21);
  - Jakub i Rachel: *A gdy Jakub ujrzał Rachelę [...] odsunął kamień znad otworu i napił trzodę Labana* (Rdz 29,10);

<sup>8</sup> J.L. Ska, Jésus et la Samaritaine (Jn 4). Utilité de l’Ancien Testament, *NRT* 118 (1996), s. 641–652.

- Mojżesz i córki Reuela: *Mojżesz wtedy powstał, wziął je w obronę i napełnił ich owce* (Wj 2,16);
  - Jezus do Samarytanki: *Daj mi pić [...] Jakżeż Ty, będąc Żydem prosisz mnie, Samarytankę, abym Ci dała się napić* (J 4,7).
- c) powrót dziewczyny do domu i powiadomienie rodziców o spotkaniu mężczyzny przy studni:
- *Tymczasem dziewczyna pobiegła do domu i opowiedziała swej matce o tym, co zaszło* (Rdz 24,28);
  - *Kiedy zaś powiedział Racheli, że jest siostrzeńcem jej ojca, synem Rebeki, pobiegła i opowiedziała o tym swemu ojcu* (Rdz 29,12);
  - *A gdy wróciły do Reuela, ojca swego, zapytał je: „Dlaczego wracacie dziś tak wcześniej?” Odpowiedziały: „Egipcjanin obronił nas przed pasterzami i naczepał też wody dla nas i napełnił nasze owce”* (Wj 2,18–19);
  - *Kobieta zaś zostawiła swój dzban i odeszła do miasta. I mówiła tam ludziom: „Pójdźcie, zobaczcie człowieka, który mi powiedział wszystko, co uczyniłam: Czyż On nie jest Mesjaszem?”* (J 4,28–29).
- d) zaproszenie przybyścia do domu przez ojca lub brata dziewczyny:
- *A miała Rebeka brata imieniem Laban. Ten to Laban udał się śpiesznie do owego człowieka, za miasto do źródła [...] rzekł do niego: „Pójdź, błogosławiony przez Pana [...] Przygotowałem dom dla ciebie i miejsce dla twoich wielbłądów”* (Rdz 24,29–30);
  - *Gdy Laban usłyszał nowinę, że to jest Jakub, jego siostrzeniec, wybiegł mu na spotkanie, uściskał go i ucałował, i wprowadził go do swego domu* (Rdz 29,13);
  - *Rzekł wówczas do córek: „A gdzie on jest, i czemu pozostawiliście tego człowieka? Zawołajcie go, aby pożywił się chlebem”* (Wj 2,20);
  - *Wyszli z miasta i szli do Niego [...] Kiedy więc Samarytanie przybyli do Niego, prosili Go, aby u nich pozostał* (J 4,30.40).

Starotestamentalne opowieści o spotkaniach przy studni wędrowca z obcej ziemi z kobietą czerpiącą wodę kończą się zaślubinami: Izaaka z Rebeką, Jakuba z Rachelą, Mojżesza z Seforą. Narracja przy źródle jest zatem narracją zaręczynową. Kobieta przychodząca czerpać wodę jest przyszłą żoną. Janowy opis mimo znacznych podobieństw do opisów starotestamentalnych różni się w szczegółach i konkluzji. J.L. Ska<sup>9</sup> zastanawia się, dlaczego ewangeliczna opowieść biegnąca według schematu zacerpnionego z tradycji nie kończy się małżeństwem.

Odpowiedź tkwi prawdopodobnie w jakimś szczególe. Egzegeta odnajduje ów szczegół odtwarzając podróż Jezusa na tle opisów starotestamentalnych. Chodzi mianowicie o czas wydarzenia. Ewangelista aranżuje spotkanie Jezusa i Samarytanki o godzinie szóstej, w samo południe. Każdy, kto choć pobieżnie orientuje się w realiach życia na terenie Starożytnego Bliskiego Wschodu wie, że o tej porze nikt nie przychodzi do studni. Sługa Abrahama, którego zadaniem jest znalezienie żony dla swego pana Izaaka, zatrzymuje się przy studni wieczorem. Autor natchniony zaznacza, że o tej właśnie porze kobiety przychodzą czerpać wodę (por. Rdz 24,11). Jest to zarazem okazja do spotkań i rozmów. Wieczorem pasterze spędzają stada

<sup>9</sup> Tamże, s. 641–642.

do wodopoju. Wędrowiec wie, że przy studni spotka osoby z krainy, do której dotarł (por. Rdz 24,11; 1 Sm 9,11).

Samarytanka, która przychodzi do studni w południe, jest przekonana, że nie zostanie przy niej nikogo. Kobieta chce być sama. Ma zatem ku temu powód<sup>10</sup>.

Ale nie jest sama. Przy źródle zastaje Obcego, który prosi ją o wodę.

## 2. Woda, wytryskująca ku życiu wiecznemu

Prośba o wodę ma wymiar szczególny i domaga się pozytywnej odpowiedzi. Sługa Abrahama modli się, aby dziewczyna napotkana przy studni życzliwie potraktowała jego prośbę. Będzie to znak od Pana, że On sam wybrał ją na żonę dla Izaaka. W podobny sposób prorok Eliasz zwraca się do wdowy z Sarepty: *Daj mi, proszę, trochę wody w naczyniu, abym się napił* (1 Krl 17,10). Pozytywna odpowiedź na prośbę umożliwia dalszy dialog. Rebeka nie tylko dzieli się wodą ze sługą Abrahama, ale poi nadto jego wielbłądy. Eliasz zachęcony życzliwą postawą wdowy prosi ją następnie o pokarm i w rezultacie otrzymuje gościnę (por. 1 Krl 17,11–16).

W świetle Rdz 24 dar wody oznacza wejście na drogę, która prowadzi do małżeństwa<sup>11</sup>. W opowiadaniu Janowym rzecz ma się zgoła inaczej. Kobieta z Samarii na prośbę Nieznajomego odpowiada odmową. Jej reakcja, niechętna czy wręcz wroga i następujący po niej komentarz ewangelisty ujawniają wielowiekową napiętą sytuacją między Żydami i Samarytanami (por. J 4,9). Jezus niezrażony postawą kobiety proponuje jej dar wody żywej, po skosztowaniu której nie ma już pragnienia. Samarytanka nie rozumie wagi słów Rozmówcy i pojmuje Jego propozycję w sensie materialnym. Przyjmuje ofiarowany dar mówiąc: *Daj mi tej wody, abym już nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać* (J 4,15). Jezus w odpowiedzi nakazuje kobiecie przyprowadzić męża (por. J 4,16).

Następuje nieoczekiwany zwrot akcji. W neutralny dotąd temat wody żywej wkrada się problem dotyczący sfery osobistego życia kobiety. I to problem niezwykle dla niej bolesny.

Dlaczego Jezus, który szanuje prywatne życie adwersarzy zmienia temat dialogu? Czy małżonek kobiety jest konieczny do wyjaśnienia motywu wody, której źródłem jest sam Jezus?

Wracając do schematu opisów starotestamentalnych, Jezus oferujący kobiecie wodę zachowuje się jak Jakub, który odsuwa kamień zakrywający studnię i poi stada Racheli, oraz, jak Mojżesz, który czyni podobnie, broniąc ponadto córki Reuela przed pasterzami. W tychże opisach pozytywna odpowiedź na prośbę o wodę lub obdarowanie wodą oznacza podjęcie drogi, której celem jest małżeństwo<sup>12</sup>. Janowy dialog czytany w kluczu starożytnych przekazów pozwala rozpoznać w Jezusie, który proponuje kobiecie wodę, jej przyszłego oblubieńca. Samarytanka przyjmując dar wody jawi się jako przyszła oblubienica.

<sup>10</sup> Tamże, s. 643–644.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> J.L. S k a, *Jésus et la Samaritaine* (Jn 4), jw., s. 645.

### 3. Mąż i Baal

Tematyka oblubieńcza jest ukryta w spotkaniach przy studni zatem polecenie Jezusa skierowane do kobiety, by udała się po męża, jest w pewien sposób zrozumiałe. Jezus zakorzeniony w tradycji żydowskiej chce uniknąć wszelkiej dwuznaczności, dlatego przez swój nakaz daje Samarytance do zrozumienia, że błędnie odczytała Jego intencje. Jego propozycja wody żywej nie oznacza propozycji małżeństwa. Kiedy niewiasta stwierdza, że nie ma męża Jezus ujawnia jej niechlubną przeszłość. Samarytanka miała pięciu mężów, a ten, z którym żyje obecnie nie jest jej mężem. J.L. Ska<sup>13</sup> zauważa, że cyfra sześciu mężczyzn jest zagadkowa, tak jak szósta godzina (por. J 4,6) i sześć stągwi kamiennych na godach w Kanie (por. J 2,6). W symbolice wschodniej cyfra sześć wskazuje na niedoskonałość, pewien brak, gdyż nie dosięga do cyfry siedem symbolizującej całość, świętość, doskonałość.

Czy zatem, pyta J.L. Ska<sup>14</sup>, należy oczekiwać siódmego małżonka? Nie wydaje się. Coraz wyraźniej daje się odczuć, że wątek małżeństwa Samarytanki jest nasycony głęboką symboliką. Komentator odkrywa w obecnej scenie aluzję do księgi proroka Ozeasza.

Mąż Boży Ozeasz działał przed wiekami na terenie królestwa północnego. Kontekst geograficzny jego życia i działalności oraz Janowego wydarzenia przy studni jest ten sam. Pierwsze rozdziały księgi opisują prywatne życie proroka, któremu Bóg nakazał pojąć za żonę *'eszet z'nunim* – kobietę uprawiającą nierząd (por. Oz 1,2)<sup>15</sup>. Po zamążpójściu Gomer nie zaprzestała niecznych występków. Mimo niewierności żony prorok kochał ją i czynił wszelkie starania, by powróciła na drogę prawości i rozpoczęła nowe życie.

Uczeni zwracają uwagę na symbolikę księgi, w której obraz miłości małżeńskiej Ozeasza do Gomer jest ilustracją miłości oblubieńczej Jahwe do Izraela. Tak jak prorok doświadczał zdrady ze strony niewiernej żony i jej ucieczki do kochanków, tak Jahwe doświadczał odrzucenia przez umiłowany naród i odchodzenia do baali.

Baal był bóstwem pogańskim. Pierwotnym znaczeniem aramejskiego terminu *ba'al* jest właściciel, pan, małżonek<sup>16</sup>. Pojęcie *ba'al* funkcjonowało na dwóch płaszczyznach, religijnej i rodzinnej, oznaczając zarówno męża, pana swej żony, jak i boga – pana swego ludu<sup>17</sup>.

W zależności od miejsca kultu charakter bóstwa zmieniał się tak dalece, że w Starym Testamencie pojęcie „baal” występuje często w liczbie mnogiej. Baal był bogiem burzy i deszczu, a tym samym bóstwem zapewniającym żywność ziemi, jak również płodność ludziom i zwierzętom. W ten sposób stał się panem życia i wszelkich dóbr, których człowiek do życia potrzebuje. Hebrajczycy zastali go w Kanaanie jako bóstwo czczone od niepamiętnych czasów. Kultura i religia tu

<sup>13</sup> Tamże, s. 646.

<sup>14</sup> Tamże, s. 645.

<sup>15</sup> K. B r z e g o w y, Święty Bóg i jego grzeszna oblubienica Izrael (Księga Ozeasza), w: Wielki świat starotestamentalnych proroków (Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych, 4), Warszawa, 2001, s. 74–75.

<sup>16</sup> A. Ś w i d e r k ó w n a, Rozmowy o Biblii, Warszawa 1994, s. 123–124.

<sup>17</sup> A. S a l a s, jw., s. 55.

bylców przenikały do życia osiedleńców. Baal w przeróżnych odsłonach stawał się Żydom coraz bliższy i coraz bardziej fascynujący<sup>18</sup>.

Izraelici nie zapomnieli co prawda, że to Jahwe wyprowadził ich z Egiptu mocną ręką, a na pustyni był ich opiekunem i przewodnikiem. Te wydarzenia należały jednak do odległej przeszłości. Nadto, w ich mniemaniu, Jahwe był w Kanaanie gościem, kimś kto nie jest tak do końca u siebie. To Baale byli gospodarzami ziemi, którą zdobyli Żydzi. To od nich, rodzimych bóstw zależy żyzność i dobrobyt krainy. Chociaż dla wielu Jahwe nadal pozostał Bogiem Izraela, to z biegiem czasu Jego rysy zaczęły blednąć, a coraz wyraźniej wyostrzało się oblicze bóstwa burzy i płodności. Nie chcąc zdradzać Boga ojców Żydzi wspominali Jego wielkie dzieła i jednocześnie oddawali hołd bóstwom zadomowionym w Kanaanie od stuleci. I tak na licznych „wyznach” powstały sanktuaria Baalów z ich kultami i prostytucją sakralną. W procesie rozwijającego się synkretyzmu religijnego Jahwe stał się jednym z pogańskich bóstw. Religia mojżeszowa ulegała stopniowo „baalizacji”<sup>19</sup>.

W takim kontekście religijno-dziejowym nastąpiło powołanie Ozeasza. Prorok całkowicie podporządkował swoje życie służbie Bogu. Nie idąc na kompromisy z bóstwami działał na rzecz oczyszczenia zbrukanego kultu Jahwe i przywrócenia Mu należnego miejsca w narodzie i w kulcie<sup>20</sup>.

Janowy wątek matrymonialny nawiązuje do wydarzeń opisanych przez Ozeasza. Kobieta z Samarii jawi się teraz czytelnikowi jako symbol swojego ludu. Jahwe – Oblubieniec związał się z oblubienicą – Izraelem/Samarią przymierzem synajskim. To przymierze – małżeństwo zostało przez Samarytan zlekceważone. Pięciu mężów kobiety symbolizuje pięć bóstw, którym Samaria w religijnym kulcie oddawała cześć (por. 2 Krl 17,24–33). Są oni przez Ozeasza nazwami kochankami, za którymi wiarołomna żona biegnie, wierząc, że zawdzięcza im wszelkie dary, a więc: chleb, wełnę, len, oliwę, napój (por. 2,7). Te dobra pochodzą w rzeczywistości od Boga, prawowitego małżonka (por. Oz 2,10)<sup>21</sup>.

Kiedy kobieta w Janowej perykopie odpowiada Jezusowi: *Nie mam męża* (J 4,17), to biorąc pod uwagę zawartość terminu „baal”, jej oświadczenie może znaczyć: „Nie mam boga”. Wyznanie niewiasty odzwierciedla dramat ludu Samarii, który odszedł od pierwotnej miłości i prawdziwego Boga zastąpił atrapami.

#### 4. Religia wnętrza

Samarytanka i jej kolejni małżonkowie, czyli Samaria i jej bogowie, mają więcej wspólnego z niewierną żoną z prorocтва Ozeasza. Przejście od fałszywych mężów – bogów do prawdziwego kultu staje się wyraźne<sup>22</sup>. Stąd pytanie kobiety o prawdziwą religię i prawowity kult jedyne go Boga jest uzasadnione. Kto zatem jest prawdziwym mężem – Bogiem ludu Samarii? Już Ozeasz uczynił rozrachunek z kultem fał-

<sup>18</sup> A. Ś w i d e r k ó w n a, jw., s. 125.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Tamże, s. 127.

<sup>21</sup> J.L. S k a, *Jésus et la Samaritaine* (Jn 4), jw., s. 645.

<sup>22</sup> Tamże, s. 646–647.

szywych bóstw i ukazał niewiernej oblubienicy Jahwe, Izraelowi, jej prawdziwego Boga: *I stanie się w owym dniu – wyrocznia Pana – że nazwie mnie „mój Mąż” a już nie powie „mój Baal”*. *Usunę z jej ust imiona baalów i już nie będzie wymawiać ich imion* (Oz 2,18). To Jahwe i tylko On, nie Baal, jest dla Samarii prawdziwym *’isz* – mężem, Bogiem. Prorok zapowiada nadejście dnia, w którym Izrael się opamięta i powróci do swego Pana, jak wiarołonna żona powraca do swego jedyne go męża. W Oz 2,9 niewierna żona nie mogąc dogonić kochanków – Baali oświadcza: *Pójdę i wrócę do mego męża pierwszego, bo wówczas lepiej mi było niż teraz*.

Na pytanie niewiasty o miejsce adorowania Boga Żydów i Samarytan, Jezus odpowiada, że nadchodzi godzina, gdy ani na wzgórzu Garizim ani w Samarii nie będzie sprawowany kult. Nadchodzi godzina, właściwie już jest, gdy będzie sprawowany kult w duchu i prawdzie i takich właśnie czcicieli chce mieć Ojciec (por. 4,21–23). Samarytanka, całkowicie zdeorientowana wspomina o oczekiwaniu jej ludu na Mesjasza, który wszystko objawi.

Nadzieje mesjańskie ludu samarytańskiego wiązały się z osobą na wzór Józefa egipskiego bądź Mojżesza. Jego imię było *Ta’eb*, co oznacza: „ten, który powróci” lub, „ten, który przywróci właściwy kult”<sup>23</sup>. Wówczas Jezus objawia kobiecie, że On jest Mesjaszem (por. 4,26).

Ponieważ nadchodzi uczniowie, kobieta zostawia swój dzban i z pośpiechem udaje się do współmieszkańców. W starotestamentalnych opowiadaniach o spotkaniu przy studni młoda kobieta czerpiąca wodę udaje się do swoich bliskich, by powiadomić ich o niezwykłym spotkaniu (por. Rdz 24,28; 29,12b; Wj 2,18). Samarytanka biegnie do współplemieńców ogłaszając spotkanie Człowieka, *który powiedział mi wszystko, co uczyniłam* (4,29).

Niewiasta przysłała do studni w południu, w porze, w której nie powinna nikogo zastać. Spotkała nieoczekiwanie żydowskiego mężczyznę. Teraz bez wstydu i zażenowania objawia sąsiadom, że spotkała Mesjasza. Pozostawiła dzban, by świadczyć o spotkaniu Chrystusa.

Wydaje się, że ewangelista pragnie podpowiedzieć swym czytelnikom, że to nieprzewidziane spotkanie całkowicie przemienia kobietę i uzdalnia ją, kobietę wiarołonną, do składania świadectwa. Na słowo Jezusa, podobnie jak pierwsi uczniowie, kobieta uruchamia powinność ewangelizacyjną. Mieszkańcy Samarii zaabsorbowani jej postawą wychodzą Jezusowi naprzeciw.

## 5. Pola bielejące na żniwo

W warstwie narracyjnej pojawia się nowa scena. Uczniowie proponują Mistrzowi posiłek, On rozprawia na temat pokarmu, zasiewu i żniw. Obecna jednostka (ww. 31–38) stanowi przygotowanie do sceny kulminacyjnej zawartej w ww. 39–42. J.L. Ska<sup>24</sup> zastanawia się, czy i tym razem uda się znaleźć logiczne połączenie scen. W starotestamentalnych opisach mężczyzna przy studni zosta-

<sup>23</sup> L. S t a c h o w i a k, *Ewangelia według św. Jana. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz* (Pismo Święte NT 4), Poznań 1975, s. 181.

<sup>24</sup> J.L. S k a, *Jésus et la Samaritaine* (Jn 4), jw., s. 647–648.



je zaproszony do domu rodzinnego przyszłej małżonki i tam ugoszczony. W scenie ewangelicznej Jezus mówi, że Jego pokarmem jest wypełniać wolę Ojca (por. J 4,34). Uczniowie nie rozumieją słów Mistrza. Trzymając się schematów biblijnych, wydaje się, że posiłek powinni zaoferować Jezusowi Samarytanie.

W Oz 2,16–25 Bóg mówi, że pragnie przynęcić na pustkowiu i przemawiać do serca niewiernej żony, aż ona powróci do Niego. Wówczas nikt już nie wyrwie jej z ręki męża – Boga. Jahwe odda niewiernej Samarii/Izraelowi urodzaj, płodność, zboże, moszcz i oliwę. Kraj przemieniony w pustkowie stanie się ponownie oazą (por. Oz 2,5.17). Elementy zaczerpnięte z życia rolniczego zawarte są również w Janowej narracji. W scenie z uczniami Jezus niespodziewanie przytacza przysłowie: *Czyż nie mówicie: jeszcze cztery miesiące a będą żniwa? Oto wam powiadam: Podnieście oczy i popatrzcie, jak pola bieleją na żniwo* (J 4,35).

W Izraelu prace żniwne rozpoczynają się na przełomie miesięcy kwietnia/maja. Kwiecień jest nazwany miesiącem kłosów – hebr. *'ābīb*. Cztery miesiące wcześniej kończono zasiewy. Czas między siewem ziarna a żniwami wynosi około cztery miesiące. Wydarzenie opisane przez czwartego ewangelistę ma więc miejsce w okresie zasiewów. Tymczasem Jezus mówi, że plon jest już gotowy do zżęcia<sup>25</sup>. Zasiew wydał owoc natychmiast z pominięciem czasu obumarcia ziarna, kiełkowania, wzrostu, dojrzewania.

O jakim żniwie mówi Jezus? Chodzi rzecz jasna o Samarytan, którzy wychodzą na spotkanie Mesjasza w czasie, gdy On rozmawia ze swoimi uczniami. J.L. Ska<sup>26</sup> zauważa, że taki rozkład materiału ma swoje znaczenie. Obie sceny, z uczniami i z ludem Samarii, rozwijają się jednocześnie i to pozwala zrozumieć, dlaczego Samarytanie przychodzą do Jezusa. Oni bowiem symbolizują żniwa Samarii, która odnajduje swojego prawdziwego męża, a On zwraca jej urodzaj. Powrót do jedyne go autentycznego męża jest przedstawiony w obrazie ziemi, która niesie obfity owoc. Według proroka Amosa zbiór plonów następujący zaraz po zasiewie jest zwiastunem czasu odnowy mesjańskiej: *Oto nadejdą dni – wyrocznia Pana – gdy będzie postępował żniwiarz za oraczem, a depczący winogrona za siejącym ziarno* (9,13).

Opowiadanie o spotkaniu przy studni rozpoczyna się obrazem kobiety, której nieuporządkowane życie osobiste ilustruje coraz wyraźniej ziemię i lud Samarii. To właśnie dlatego opowiadanie nie mówi dokładnie o tym, że kobieta znalazła swego prawdziwego męża. Ona reprezentuje lud samarytański, który przychodzi odnaleźć Jezusa i to lud odgrywa najistotniejszą rolę w zakończeniu opisu. Samarytanie przyjmują w ten sposób rolę zarezerwowaną przyszłej małżonki w starotestamentalnych opowiadaniach oblubieńczych<sup>27</sup>.

Następuje wymiana ról.

<sup>25</sup> Tamże, s. 648–649.

<sup>26</sup> Tamże, s. 650.

<sup>27</sup> Tamże, s. 649.

## 6. Wyznanie wiary

Scena rozmowy Jezusa z uczniami na temat pokarmu, zasiewu i żniwa w 4,31–38 stanowi łącznik z ostatnią sceną spotkania Jezusa z Samarytanami. Ich wyjście na spotkanie Chrystusowi jest odpowiedzią na świadectwo kobiety. J.L. Ska<sup>28</sup> zaznacza, że za pośrednictwem ww. 31–38 opowiadanie przejmuję najważniejszą nić wątku zaś zestawienie obok siebie w. 38 i w. 39 ilustruje więź między żniwami i wiarą Samarytan.

W w. 38 Jezus mówi do uczniów: *Ja was wysłałem żąć to, nad czym wy nie natrudziliście się. Inni się natrudzili, a w ich trud wy weszliście*. Po Jego słowach następuje komentarz narratora w w. 39: *Wielu Samarytan z owego miasta zaczęło w Niego wierzyć dzięki słowu kobiety świadczącej: „Powiedział mi wszystko, co uczyniłam”*. To zestawienie tekstów sugeruje zbliżenie między językiem symbolicznym mówiącym o żniwie i rzeczywistością, którą reprezentują Samarytanie, czyli ich nawróceniem i wiarą. I jak w starotestamentalnych opowiadaniach Jezus zostaje zaproszony, aby pozostać u gospodarzy. W ten sposób Janowa narracja powraca do schematu tradycji, z wyjątkiem elementu najistotniejszego, małżeństwa. Ewangeliczny opis kończy wyznanie wiary Samarytan: *Wierzymy, że On prawdziwie jest Zbawicielem świata* (4,42).

W konkluzji swej analizy J.L. Ska<sup>29</sup> odpowiada na pytanie zadane na początku: dlaczego opis Janowy biegnący według starotestamentalnych schematów zaślubin nie kończy się małżeństwem Jezusa i Samarytanki. I natychmiast zaznacza, że odpowiedź jest naprawdę prosta. Otóż z jednej strony J 4,1–42 przyjmuje strukturę opowiadania o przyszłych małżonkach spotkanych w pobliżu studni, podczas gdy z drugiej strony opis wyraźnie i nieustannie odwołuje się do Oz 2 i historii niewiernej żony. W starotestamentalnych opowieściach do studni przychodzą dziewczęta niezamężne. O Rebecce autor natchniony mówi: *Panna to była piękna, dziewica, która nie obcowala jeszcze z mężczyzną* (Rdz 24,16). Rebecka jest więc oczekiwaną kandydatką na żonę dla Izaaka.

Sytuacja małżeńska kobiety z Samarii jest całkowicie inna. Ona nie przychodzi do studni, by znaleźć męża, lecz, by uporządkować swoje życie. I spotyka Mesjasza.

Wyznanie wiary ludu samarytańskiego wydaje się zatem logiczną i adekwatną konkluzją opisu<sup>30</sup>. Spotkanie odbyło się w okolicznościach niecodziennych. W samo południe i bez świadków, gdyż inaczej nie doszłoby do niego. I nie było jego celem spotkanie przyszłej żony, gdyż takie spotkania miały miejsce wieczorem. Prorok Ozeasz mówi, że Jahwe wyprowadza Izrael – niewierną małżonkę na pustynię, by „mówić do jej serca”, i uwieść ją po to, by więcej od Niego nie odeszła (por. 2,16).

Małżeństwo między Jahwe i Izraelem/Samarią zostało zawarte wieki temu i ono nadal trwa, nie zostało zerwane. W oczach Boga nie straciło na wartości. Mimo odstępstw wiarołomnej żony – ludu, wierny mąż – Jahwe pragnie ją odzyskać, gdyż

<sup>28</sup> Tamże, s. 650.

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> Tamże, s. 651–652.

jest Jego własnością na wieki. Dlatego ewangelista pomija w swej narracji kluczowy motyw małżeństwa.

## PODSUMOWANIE

Analiza Janowego dialogu przy studni (por. J 4,1–42) w świetle wybranych tekstów starotestamentalnych (por. Rdz 24; 29; Wj 2 i Oz 2), zaproponowana przez J.L. Ska, przezwycięża trudności interpretacyjne tekstu ewangelicznego i potwierdza jego literacką integralność. Czytelnik jest świadkiem niezwykle dialogu, jaki się toczy między obydwoma Testamentami, a w ten sposób dotyka niezmiernego bogactwa tekstu natchnionego.

Kobieta czerpiąca wodę ze studni reprezentuje lud samarytański, który sprzeniewierzył się przymierzu z Jahwe i w konsekwencji odstąpił od swego Boga. Kolejni małżonkowie niewiasty symbolizują bóstwa, które naród włączył do religii ojców.

Jezus pojawia się przy źródle Jakuba, by pomóc mieszkańcom Samarii odnaleźć jedynego i prawdziwego Boga i powrócić do Niego. Oni właściwie odczytują Jego zamysł i odpowiadają wiarą. Ten, który jedna Samarię z jej Bogiem otrzymuje tytuł „Zbawiciela świata”.

Komentarz ewangelisty umieszczony na początku opisu: *trzeba Mu było przejść przez Samarię* (J 4,4) otrzymuje teraz nową jakość.

## THE DIALOGUE OF THE NEW TESTAMENT WITH THE OLD TESTAMENT WITH REGARD TO THE DESCRIPTION OF THE MEETING AT THE WELL (CF. JOHN 4, 1–42)

### SUMMARY

The first reading of John's narration about the meeting of Jesus and the woman of Samaria at the well (cf. John 4,1–42) causes confusion in the mind of the reader. Subsequent scenes of the story seem to be separate from one another, and a sudden change of topics is not in the style of the Fourth Evangelist. According to the Semitic discourse method, the author of John's Gospel would not change the issue he had engaged in, he would rather go deeply into it in order to explain it thoroughly.

J.L. Ska tries to find the links combining the topics of the living water, the husband, the worship and the harvest into a logical whole. The key to the understanding of the Evangelist's message is hidden in Old Testament betrothal narrations, which take place at the well (cf. Gen 24; 29; Ex 2). The reading of John's description with regard to these stories and with regard to Hos 2 about the unfaithful wife reveals numerous mysteries and the unfathomable wealth of the inspired text.

John 4,1–42 is a beautiful example of a dialogue between both Testaments.

